

Dobrzycki, Jerzy

"Solar and Planetary Longitudes for Years - 2500 to + 2000 by 10-Day Intervals", William D. Stahlman, Owen Gingerich, Madison 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 133-134

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przez poszczególnych autorów w różnych czasopismach. Przy cytowaniu tych źródeł należałoby przestrzegać jakiejś określonej zasady, podawać informację bibliograficzną albo pełną (autor, tytuł artykułu, czasopismo, rok, tom, strona), albo skróconą (z pominięciem tytułu artykułu). Tymczasem w książce informacje te pojawiają się w sposób różnorodny, częstokroć bardzo niekompletny (od informacji pełnych począwszy, poprzez informacje bez tytułu pracy, informacje bez tytułu i autora, informacje bez tytułu i tomu, aż do informacji bez roku, tomu i strony, lub bez tytułu, tomu i strony). Fakt, iż bibliografia została w tej postaci wydrukowana, jest również poważnym niedopatrzeniem ze strony wydawnictwa.

Ostatnim wreszcie zarzutem, godzącym w znacznej mierze w wydawnictwo, jest duża liczba błędów w obrębie fragmentów obcojęzycznych (zarówno cytowanych w tekście pracy, jak i zawartych w bibliografii), przy czym chodzi tu nie tylko o znaki diakrytyczne, lecz również o błędną pisownię, brak liter, zniekształcenie słów itp. Trudno zrozumieć, dlaczego odpowiednia redakcja WNT nie powierzyła książki — przed podpisaniem jej do druku — do korekty osobie znającej języki obce.

Eugeniusz Tyrkiel

William D. Stahlman, Owen Gingerich, *Solar and Planetary Longitudes for Years — 2500 to + 2000 by 10-Day Intervals*. The University of Wisconsin Press, Madison 1963, ss. XXX + 566.

Od dawna znana jest wartość ustaleń astronomicznych przy datowaniu dokumentów czy wydarzeń historycznych. W literaturze istnieje sporo opracowań ułatwiających obliczenie zjawisk astronomicznych dla dowolnej daty. Do bardziej popularnych należy kilkutomowy zbiór P. V. Neugebauera, zawierający zestaw tablic, na których podstawie można obliczyć łatwo przybliżone pozycje Słońca, Księżycy i planet oraz współrzędne gwiazd w danym momencie. Jednakże częściej rozwiązać trzeba zadanie odwrotne — z podanych w badanym dokumencie położen Słońca, Księżycy czy planet ustalić datę powstania dokumentu lub datę opisywanego w nim wydarzenia. Wymaga to od użytkownika tablic tego typu wyczucia zależności pomiędzy tabelaryzowanymi, zmiennymi wielkościami i większej znajomości matematyki niż ta, której oczekiwać można od historyka szukającego rozwiązania chronologicznej zagadki. Dobrą pomocą w takich wypadkach jest wydawnictwo Stahlmana i Gingericha.

Zawiera ono długości ekliptyczne Słońca i pięciu (znanych od czasów prehistorycznych) planet z dokładnością do 1° w odstępach 10-dniowych dla okresu od 2501 r. p.n.e. do 2000 r. n.e. Wynikiem tak szeroko zakreślonych granic czasowych jest swoista kronika układu planetarnego o objętości prawie 600 stron dużego formatu, które mieszczą przeszło 4 miliony cyfr. Obliczenia wykonane zostały na elektronicznej maszynie cyfrowej IBM 7090. Błędów drukarskich uniknięto dzięki fotograficznej reprodukcji oryginalnych zapisów wyjściowych maszyny. Autor programu, O. Gingerich, oparł się na przybliżonych tablicach Neugebauera *Genäherte Tafeln für Sonne und Planeten* z 1932 r. (reprodukowanych w omawianym wydawnictwie na ss. XVII—XXX). Bardziej poprawne i matematycznie bardziej „eleganckie” byłoby wyjście bezpośrednio z teorii ruchu planet, jednakże i przeprowadzone przez Gingericha rozwiązanie wiedzie tu do celu. Potrzebne jest tylko jedno zastrzeżenie: Neugebauer jest w oczywisty sposób współautorem programu obliczeniowego, razi wobec tego brak jego nazwiska na karcie tytułowej.

Ułatwienie pracy dzięki omawianym tablicom nie ulega wątpliwości. Z zadowoleniem zatem przyjąć trzeba zapowiedź wydania dalszych tablic tego typu.

Szczególnie pożądana będzie tablica położeń Księżyca, bez której tylko częściowe zaspokojone są potrzeby chronologii astronomicznej. Bardziej celowe byłoby zresztą włączenie do *Słonecznych i planetarnych długości efemerydy Księżyca*, jak uczynił to w 1962 r. B. Tuckerman w *Planetary, Lunar and Solar Positions 601 B. C. to A. D. I*. Takie rozszerzenie zakresu (i użyteczności) tablic można by zrobić bez nadmiernego powiększania objętości książki kosztem jej części końcowej, zawierającej pozycje Słońca i planet dla lat 1800—2000. Dla tego okresu dysponujemy przecież bieżącą dokumentacją ruchu planet (w rocznikach astronomicznych) z dokładnością dużo większą, niż jest to możliwe w tablicach Neugebauera. A przy tym dla czasów najnowszych potrzeba astronomicznej chronologii wydarzeń historycznych jest chyba znikoma.

Jerzy Dobrzycki

Kazimierz Majewski, *Kreta — Hellada — Cyklady*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, ss. 231, ilustr. 163, 1 tabela, 2 mapy.

Amatorzy starożytności, których w Polsce nie brak, otrzymali nową doskonałą pozycję, ujmującą w syntetyczny, a zarazem ciekawy sposób, zasadnicze rysy kultury egejskiej, kwitnącej w trzecim i drugim tysiącleciu dawnej ery we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Książka Kazimierza Majewskiego, *Kreta — Hellada — Cyklady*, opatrzona podtytułem *U kolebki cywilizacji europejskiej*, wypełnia lukę, która istniała w literaturze z kręgu tych tematów, dostępnej dla laika. Prawdę mówiąc, większość nawet nieźle zorientowanych w historii starożytnej czytelników nie wiedziała o Egeji nie ponad to, co można znaleźć u Boultona i Cerama. Ze względu na propagandowo-ciekawostkowy charakter prac wymienionych autorów, wiadomości zaczerpnięte od nich są co najmniej fragmentaryczne i niepełne. Zupełnie inna jest książka *Kreta — Hellada — Cyklady*. To właściwie publikacja na wskroś naukowa, tyle, że została napisana w sposób zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy.

Wielostronny i oparty na ściśle naukowych przesłankach obraz społeczeństwa egejskiego, jego zwyczajów i zajęć, jest niezwykle zwięzły, niemal encyklopedyczny. Wydaje się, że wyważono tu każde zdanie, że nie ma w książce ani jednego zbędnego słowa. A jednak czyta się ją, niby najbardziej pasjonującą powieść. Jest to, naturalnie, zasługa autora, lecz także wyjątkowej atrakcyjności tematu.

Układ książki jest nieco podręcznikowy. Poszczególne rozdziały, kolejno przedstawiające ważniejsze dziedziny życia starożytnej Egeji, rozbito na podrozdziały. Na wstępie autor omawia główne odkrycia archeologiczne w tym rejonie, poświęcając sporo miejsca właściwemu naświetleniu legendarnej już dzisiaj roli Henryka Schliemanna. Następnie opisuje najdawniejsze osadnictwo, ludność, powstanie pierwszego państwa europejskiego na Krecie, ekspansję Achajów, ciekawsze pałace Krety, budownictwo grzebalne, gospodarkę wiejską (rolnictwo, produkcję oliwy i wina, rybołówstwo, pszczelarstwo, łowiectwo, hodowlę zwierząt), miasta, rzemiosło (tkactwo, ciesiołkę, garncarstwo, kamieniarstwo, metalurgię), uzbrojenie, handel, komunikację, pismo, budownictwo na innych obszarach Egeji, sztukę (ceramikę artystyczną, złotnictwo, gliktykę), kulty i wierzenia. Na zakończenie rozważone zostały pokrótce wpływy starożytnego Wschodu na kulturę egejską oraz jej oddziaływanie na otaczające ludy, a zwłaszcza spuścizna, którą po Egeji przejęli Grecy.

Lwia część książki przypadła, oczywiście, Krecie, stanowiącej najpotężniejszy i najbardziej reprezentatywny ośrodek kultury egejskiej. Przy omówieniu każdego poszczególnego problemu podano najważniejsze w danym wypadku źródła archeo-